Nr. 58 Kraków, sobota 11 marca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
zodsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Niewinni...

Prokuratora wybrali prezesem swojej grupy parlamentarnej posłowie wszechpolscy. Ale ten prokurator zmienił się dla nich w adwokata. Na posiedzeniu Koła polskiego ten pan Ptaś wystąpił z obroną pp. Wiącka, Fidlera i Paducha.

Co do posła Wiącka oświadczył, że podpisał on tylko jeden weksel posłowi Paduchowi, na drugim zaś podpis Wiącka sfałszował sekretarz Paducha Dembiński, który się do tego przyznał przed komisyą wszechpolską i który ma wielki talent podrabiania cudzych podpisów na wekslach; jeden weksel, zdaniem p. Ptasia, nie kompromituje Wiącka, bo cóż to jest jeden weksel? Więc p. Wiącek jest niewinny...

Co do p. Fidlera powiada p. Ptaś, że pisał on tylko jeden list do szynkarza Abrahama Goligera; a cóż to jest wielkiego jeden list? Więc i p. Fidler jest niewinny...

A ponieważ Paduch wystąpił teraz z narodowej demokracyi, przeto narodowa demokracya jest — zdaniem p. Ptasia — czysta jak dziewica...

Ale i dla Paducha znalazł p. prokurator Ptaś kilka ciepłych słów współczucia. — „Uderzono w polskiego chłopa — żalił się ten wszechpolski prokurator — puszczono na tego chłopa żyda Kanarka z całą sforą żydów“...

A więc kto winien? Paduch? Broń Boże! Kanarek winien, że śpiewa!

Oto jest logika narodowo-demokratyczna, oto etyka wszechpolska...

W dalszym ciągu tego historycznego posiedzenia Koła polskiego zdarzyła się charakterystyczna scena, którą tu podajemy dosłownie za „Czasem“:

„W ciągu dyskusyi zabrał głos poseł Paduch, oświadczając, że w istocie poczuwa się do winy i w niektórych wypadkach nie postępował tak, jak poseł czynić powinien. Dlatego stanie przed komisyą i podda się jej wyrokowi, choćby mu kazano gołemi kolanami obejść Galicyę. „Szanuję Koło polskie, jako Polak, ale moje grzechy — mówił — są powszednie. Tymczasem jest w Kole zbrodniarz, który dopuszcza się śmiertelnych grzechów i więcej ma na sobie brudu i błota, niż jest we wszystkich galicyjskich rzekach. Człowiekiem tym jest wiceprezes Koła, Stapiński“.

P. Stapiński, zrywając się i bijąc w stół pięścią, woła: Co to jest, co to znaczy; jestem wiceprezesem Koła i mam prawo do obrony, której tu nie znajduję.

P. Paduch, uderzywszy jeszcze silniej w stół: Tak, zbrodniarzem jesteś, boś ty, Stapiński, nas chłopów uczył. Ja prostak i głupi grzesznik, ale tyś mądrala i pokazywałeś nam, jak się takie rzeczy robi. Ja się poddam sądowi, ale żądam, aby komisya i ciebie sądziła.

Prezes Łazarski przywołał p. Paducha za obrazę p. Stapińskiego do porządku“.

A tożto wielce czcigodne towarzystwo, w którem jeden kolega drugiemu koledze w oczy mówi, że jest zbrodniarzem... Piękna „reprezentacya narodowa“...

Jeden szczegół podkreślić należy: Paduch oświadczył swą gotowość obejścia Galicyi gołemi kolanami za pokutę, ale był na tyle ostrożnym, że nie wspomniał np. o gotowości złożenia mandatu. Bo i pocóżby miał złożyć mandat? Przecie wkońcu się okaże, że jest — niewinnym... Wszak już teraz ks. Stojałowski pisze w „Wieńcu-Pszczółce“: „Taki Mojsie Kanarek sam intrygę i podstęp ułożył, aby prostodusznego chłopa uwikłać — a teraz chce z tego broń ukuć przeciw posłom włościańskim“. Jeżeli taka wielkość moralna, jak ks. Lampiarz, wystawia „prostodusznemu“ Paduchowi świadectwo moralności, — któżby śmiał wątpić w niewinność Paducha?

Wszyscy oni niewinni!

Wszak i Stohandel niewinny. Wprawdzie nie prokurator, ale były prokurator, a obecnie radca sądowy p. Bujak wystawił mu świadectwo, że jest niewinnym, a tylko „lekkomyślnym“. Oczywiście był tak lekkomyślnym, że okradając chłopów, dał się na tem złapać... Ale że przynależność do Koła polskiego ochrania skutecznie przed kryminałem, przeto i Stohandel jest niewinny...

I Stojałowski i Stapiński jest niewinny, co do Krupki jest już „przedawnienie“, a więc i Krupka jest niewinny i Dobija również, a teraz okaże się w Kole polskiem, że i ks. Szponder jest niewinny!...

Wszyscy oni są niewinni, wszyscy oni wzajem sobie to poświadczają... Któżby więc śmiał wątpić?

Oszust, złodziej, fałszerz, szantażysta — byle należał do Koła polskiego, pewien jest bezkarności.

Cała ta banda jest — niewinna...

Reforma ustawy o stowarzyszeniach.

Kraków, 10. marca.

Udało się posłom socyalno-demokratycznym przeprowadzić, że komisya konstytucyjna Izby posłów w myśl wniosku tow. Pernerstorfera opracowała nowelę do ustawy o stowarzyszeniach, usuwającą przynajmniej trzy najgorsze przepisy tej przestarzałej ustawy, dotyczące stowarzyszeń politycznych. Kobiety, dotychczas przez ustawę z tychże stowarzyszeń wykluczone; wiek osób, które mogą być członkami stowarzyszeń politycznych zniża z 24 lat na 21; pozwala stowarzyszeniom politycznym rozgałęziać się w filie i łączyć z sobą w związki. — Jestto oczywiście reforma skromna, ale rozumna, a co najważniejsza: odrazu ziszczalna, bo udało się co do niej pozyskać zgodę wszystkich stronnictw i wprowadzić ją na porządek dzienny pełnej Izby.

Wtem rząd występuje z planem odwleczenia tej skromnej, a użytecznej reformy. Mianowicie powiada, że trzeba całą ustawę o stowarzyszeniach zreformować i p. minister Wickenburg przedkłada parlamentowi rządowy projekt reformy ustawy o stowarzyszeniach. Bardzo to pięknie, ale lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu, lepsza mała reforma zaraz, niż wielka reforma, na której przeprowadzenie trzeba czekać kilka lub może i kilkanaście lat. Toteż tow. pos. dr. Adler zajął w parlamencie to słuszne stanowisko, że nie oglądając się na razie na projekt rządowy, który później się załatwi, przedewszystkiem trzeba uchwalać to, co już gotowe i dojrzałe do załatwienia, mianowicie lex Pernerstorfer.

A przytem projekt rządowy obok pewnych ulepszeń zawiera także znaczne pogorszenia obecnej ustawy o stowarzyszeniach. Znosi wprawdzie podział stowarzyszeń na polityczne i niepolityczne, a temsamem usuwa te wszystkie szykany, jakim podlegają obecnie stowarzyszenia polityczne. Ale wprowadza zato kauczukowy przepis, że namiestnictwa mogą wedle swego uznania zakazywać przyjmowania na członków osób niepełnoletnich i cudzoziemców „stowarzyszeniom mającym na celu wywieranie wpływu na ustrój państwowy i jego instytucye, na kwestye prawodawstwa i administracyi“. Na podstawie tego kauczukowego przepisu mogłyby namiestnictwa szykanować wszystkie związki zawodowe, wszystkie stowarzyszenia niepolityczne, które dotąd wolne są od tych szykan. A drugi kauczukowy przepis pozwala namiestnictwom rozwiązywać stowarzyszenia, które „zagrażają dobru publicznemu“. Przepis ten byłby zdaniem bytu wszystkich stowarzyszeń na łaskę i niełaskę samowoli policyjnej.

Toteż ta iście austryacka „reforma“, robiąca jeden krok naprzód, a dwa wstecz, jest dla nas absolutnie nie do przyjęcia i klasa robotnicza musiałaby ją zwalczać najostrzejszymi środkami.

Na razie dziś Izba posłów uchwaliła nowelę proponowaną przez tow. Pernerstorfera. Przeparcie tej reformy stanowi poważną zasługę posłów socyalno demokratycznych wobec kobiet i wobec rozwoju swobód politycznych.

Postępy wyborcze socyalnej demokracyi.

We środę 8 b. m. odbyły się w niemieckiej części Czech dwa wybory uzupełniające do parlamentu, które przyniosły znaczny przyrost głosów socyalnej demokracyi.

W przemysłowem mieście Warnsdorf opróżnił się mandat skutkiem śmierci przywódcy niemieckich liberałów posła dra Pergelta. W jego miejsce kandydatem burżuazyi był dr. Langenhan, były sekretarz „Związku przemysłowców“, tej znanej organizacyi fabrykantów dla zwalczania zawodowych związków robotniczych. Ze strony socyalno-demokratycznej kandydował przeciw niemu tow. dr. Benno Karpeles z Wiednia, kierownik Towarzystwa hurtownego zakupna austryackich spółek spożywczych, przywódca robotniczego ruchu spółdzielczego, uczony ekonomista i socyalny polityk. Nadto był jeszcze kandydat chrześcijańsko socyalny.

Wszystkie stronnictwa rozwinęły żywą agitacyę za swoimi kandydatami. W przeddzień wyborów odbyło się w Warnsdorf wielkie zgromadzenie, na którem za kandydaturą tow. Karpelesa przemawiali tow. Daszyński, Pernerstorfer i inni posłowie socyalno-demokratyczni.

Przy wyborze tow. dr. Karpeles otrzymał 4125 głosów, (w r. 1907 tow. Pernerstorfer 3990 gł.), Langenhan 3748 gł. (w r. 1907 obaj liberalni kandydaci burżuazyjni razem 3811), kandydat chrześcijańsko socyalny 960 gł. (w 1907 r. 737).

Mimo niesłychanego teroryzmu fabrykantów i nadużyć wyborczych, przyrost głosów socyalistycznych wynosi 135, podczas gdy liberali utracili 63 gł., a jeżeli się weźmie pod uwagę przyrost głosów chrześcijańsko socyalnych o 223, to po odliczeniu tej straty przyrost głosów burżuazyjnych wynosi 140. Głosowało 95 procent wyborców. Okazuje się z tego wyboru, że socyalna demokracya ma w Warnsdorf silną twierdzę zbudowaną na trwałych podwalinach.

Dnia 16 b. m. odbędzie się wybór ściślejszy między tow. Karpelesem a Langenhanem.

Wprost imponującym był rezultat drugiego wyboru uzupełniającego w okręgu wiejskim Hartmanitz, zamieszkałym przez ubogich górali. Przedtem był tam posłem zmarły niedawno agraryusz Grössl. Wynik obecnego wyboru jest następujący:

Antoni Weber (soc.)	4090 gł.	(w 1907 r. 2453)
Paulik (agraryusz)	2740 „	(„ „ „ 4761)
Winter (chrz. soc.)	2120 „	(„ „ „ 1700)

Liczba głosów socyalno demokratycznych wzrosła w tym górskim, nie przemysłowym, lecz chłopskim okręgu o 1637, liczba głosów chrześcijańsko socyalnych tylko o 420, natomiast agraryusze stracili 2021 głosów!

Socyalna demokracya kroczy zwycięsko naprzód także wśród ludności wiejskiej!

I w tym okręgu odbędzie się 16 b. m. wybór ściślejszy między socyalistą a agraryuszem.

W obu okręgach rozstrzygają głosy chrześcijańsko socyalne; w obu okręgach postanowiło stronnictwo chrześcijańsko-socyalne oddać przy wyborach ściślejszych głosy swe kandydatom burżuazyjnym przeciw socyalistom.

Niema więc tym razem mowy o zdobyciu tych mandatów przez naszych towarzyszów. Ale cyfrowy wynik wyborów świadczy o nieustannym zwycięskim pochodzie socyalnej demokracyi.

Pogrom uniwersytetów w Rosyi.

Petersburg, 7 marca.

Niefortunnie się wybrał minister rosyjskiej „oświaty“ Kasso na zgniecenie resztek autonomii wyższych uczelni rosyjskich!

Na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że istotnie czas po temu najodpowiedniejszy. Od czasów gigantomachii rewolucyjnej zamilkł odważny głos rosyjskiej młodzieży. Zapomniano o ideałach rewolucyjnych, o partyach i programach. „Sanin“, — niekrępowany niczem indywidualista Sanin, — wdarł się do pierwszych szeregów. Za nim smętną czeredą podążali zblazowani pessymiści i seksualiści Sołłoguba. A biorąc rzecz politycznie, — pysznem kwieciem zakwitły najprzeróżniejsze związki „akademistów“, karyerzystów i czarnosecińców. Protekcyjna dłoń Tołmaczewów pieszczotliwie zachęcała ich do coraz intenzywniejszej działalności...

Tak przybytek (ongiś) rewolucyi i płomiennych mów idealistycznych stawał się przybytkiem zobojętnienia i rozkładu.

Wydawało się więc, że p. Kasso w odpowiednią chwilę wybrał się w drogę.

O jednem zapomnieli pp. biurokraci — że czasy już potrosze się zmieniają. Podrosły nowe pokolenia młodzieży, które nie doznały straszliwych rozczarowań rewolucyi i czekały swej kolei. Problemat, który miała rozwiązać rewolucya, rozwiązany wszak nie został. I potworna rzeczywistość rządów Stołypinowskich stanęła przed oczyma nowego pokolenia. Zaczęły dojrzewać nowe siły i nastroje — jakkolwiek na powierzchni była cisza i nie przebrzmiały jeszcze echa „saninizmu“.

Schwarz, Kasso i inni tępi biurokraci nie rozumieli niczego i z zadowoleniem rozglądali się dokoła.

A tymczasem już po śmierci b. prezydenta Dumy Muromcewa wyczuwać się dawał inny nastrój. Dalej przychodzi śmierć Tołstoja, przerażające samobójstwa więźniów politycznych w Wołogdzie i Zerentuju. Młodzież się zaczyna ruszać. Newski prospekt znowu staje się widownią masowych demonstracyj. Znowu, jak niegdyś, dokoła katedry kazańskiej gromadzą się tysiączne tłumy manifestantów, przeważnie akademików.

P. Kasso uważał, iż nadeszła odpowiednia chwila dla wypowiedzenia słów stanowczych i położenia kresu rozruchom. Odebrano tedy studentom możność zgromadzania się na uniwersytetach, prawo t. zw. „schodek“ i zagrożono, że za lada próbą przywrócenia faktycznego starych praw nastąpi ostra represya i wprowadzenie siły zbrojnej na uniwersytety.

Nikt bodajże nie spodziewał się, z jaką siłą protestu odpowie młodzież na te zarządzenia. Solidarny strejk ogarnął młodzież zakładów naukowych w Moskwie i Petersburgu, a następnie w innych miastach.

Nie zapominajmy, że tym razem przeprowadzenie strejku napotkało na przeszkody jeszcze niebywałe. Otoczono uczelnie kordonami wojska i policyi, policya przy bramach kontrolowała legitymacye, policya zapełniła korytarze i wszelkie wolne ubikacye, uniemożliwiając nawet próbę urządzenia wiecu... ba, nie cofnięto się nawet przed rozstawieniem policajów wewnątrz audytoryów podczas wykładów. Zrobiono wszystko, dokonano tego, czego nawet bujna fantazya nieboszczyka Bogolepowa wyobrazić sobie nie była w stanie.

A co najważniejsza — sprawnie i szybko funkcyonował olbrzymi aparat szpiclowsko-prowokatorski, przenikający swymi mackami na wszelakie posiedzenia, komitety i konferencye i w odpowiedni sposób przerzedzający szeregi walczących... Dodajmy jeszcze masowe uwięzienia, zesłania i relegacye.

Nie pomogło nic!

Bez wieców i mów, w krótkiej drodze, na polecenie swych „Rad koalicyinych“, młodzież zastrejkowała. A przeciw zorganizowanej młodzieży czarnosecinnej używano „obstrukcyi chemicznej“ — gazów cuchnących i gryzących.

Próby urządzania wieców spełzały na niczem. W najspokojniejszych zakładach wiec nie mógł się utrzymać dłużej ponad trzy minuty — hordy policyjne, jak sępy, piorunem leciały na miejsce wypadku. To też w tych wypadkach, gdzie wiec można było urządzić, wchodził na trybunę jeden tylko mowca, nieraz zamaskowany (jak w technologii petersburskiej), i imieniem organizacyj proklamował strejk. Następowało głosowanie — i za chwilę salę opuszczano.

Starsi akademicy, doświadczeni kierownicy ruchów akademickich, początkowo — jak to zgodnie stwierdzają wszyscy korespondenci — nie wierzyli w ten ruch, nie sądzili, by mógł ogarnąć większe masy. I dopiero później odrodzone akademickie frakcye partyjne sd. lub sr. brały na siebie faktyczne kierownictwo.

Rozruchów w tych rozmiarach jeszcze nie widziały rosyjskie uczelnie. Nawet kadeckie, umiarkowane frakcye akademickie, wprawdzie ociągając się, przyłączyły się do strejku. Tylko „akademiści“, zamaskowani oraz jawni czarnosecińcy, stanęli po stronie rządu i już wyjednali sobie audyencyę u Stołypina, przyrzekając mu wierność hasłu — uniwersytet dla „czystej nauki“.

Wkońcu do strejku zaczęli się przyłączać profesorowie i docenci, którzy też mieli już dość aroganckich rządów Schwarza i Kasso. Rektorowie składają swe godności, 30% grona profesorskiego z uniwersytetu moskiewskiego podaje się do dymisyi.

Pustoszeją audytorya, laboratorya, seminarya, pustoszeją *conclave* profesorskie. Natomiast napełniają się więzienia...

Pogrom nauki niebywały!

Zgodnym wrzaskiem prowadzą swą zwierzęcą nagonkę na młodzież „Rossija“, „Nowoje Wremia“ i inne organa „prasy“ tego rodzaju. Żądają nowych represyj, aresztowań...

nawet zamknięcia uniwersytetów i pozostawienia tylko jednego — dla czarnosecińców. Powstają śmiechu godne projekty wysłania młodzieży czarnosecinnej za granicę, aby urobić z niej kadry profesorów czarnosecinnych. Dziś znowu czytamy o natychmiastowem przydzieleniu wszystkich relegowanych do wojska — jak za czasów Bogolepowa.

Historya się powtarza... Biurokracya niczego nie zapomniała i niczego się nie nauczyła!

Z łoskotem walą się w gruzy nieliczne przybytki młodej kultury rosyjskiej! Dusi znowu brutalny obcas rządu carskiego wszystko, co próbuje w Rosyi żyć, nie wyrzekając się myśli, nauki, kultury.

I znowu przed oczyma społeczeństwa staje nagi fakt, że kultura, że europeizacya Rosyi z caryzmem pogodzić się nie dadzą. Siły rewolucyi wytchnęły i zabierają się znowu do pracy. Rozruchy akademickie są znamiennym symptomatem!

Z drugiej znowu strony masowe relegacye zasilą kadry inteligencyi rewolucyjnej nowemi siłami. Klasa robotnicza przystąpi do swej szczytnej roli dziejowej.

I rozpocznie się — wcześniej czy później — znowu zmaganie się rewolucyi z carem, tym „chanem tatarskim z telegrafami“, jak go Herzen przezywał, oraz z temi klasami, które w nim i rządach jego widzą reprezentacyę swych interesów.

Przegląd polityczny.

Przy wyborach w Rumunii socyaliści wystąpili po raz pierwszy samodzielnie i odnieśli piękny sukces. W Bukareszcie i Gałacu tow. Rakowski otrzymał 320 i 222 głosów przeciw 386 głosom, które padły na kandydatów rządowych. Zauważyć należy, że rumuńskie prawo wyborcze jest najnędzniejsze w Europie i że tow. Rakowski jako z kraju wydalony nie mógł za sobą agitować.

Klęska centrum. W okręgu bawarskim w Immerstadt odbył się 7 b. m. ścisły wybór do parlamentu między kandydatem klerykalnego centrum a kandydatem liberalnym. Wybrany został przy poparciu socyalistów liberał Thoma, mimo że okręg ten zawsze był w rękach centrum.

Proces studentów ruskich.

Lwów, 10 marca.

Wczoraj przesłuchiwano ponownie Jakóba Seńkę, który onegdaj zeznał, że widział jakiegoś pana w jasnem ubraniu i w kaszkiecie, jak strzelał do Leontowicza i Kocki.

Przewodniczący zwraca uwagę, że oskarżony w sprawie tej w śledztwie odmówił bliższych wyjaśnień, zaznaczając, że złoży je w sądzie. Teraz nie chce tego uczynić. Co jest prawdą?

Oskarżony: To, co teraz mówię.

Dr Ochrymowicz: Czy to, co pan w śledztwie mówiłeś, było niezupełnem, czy nieprawdziwem?

Oskarżony: I niezupełnem i nieprawdziwem.

Obrońca: Czy ten pan w kaszkiecie strzelał także do pana?

Oskarżony: Miałem wrażenie, że do mnie mierzył.

Następnie przesłuchano oskarżonego Stefana Zadurowicza, przeciwko któremu prowadzono wczoraj rozprawę zaocznie. W śledztwie zeznał pewne szczegóły, obciążające Rusinów; przed kolegami ruskimi udawał Rusina, przed sędzią śledczym zaś mówił, że jest Polakiem. Oskarżony odwołuje dziś zeznania poczynione w śledztwie.

Na zapytanie przewodniczącego, czy widział stojącego na ławce człowieka w jasnem ubraniu, zwróconego do niego, odpowiedział, że nie.

Przewodniczący zwraca uwagę, że oskarżony w śledztwie nawet szczegółowo to opisał.

Oskarżony: To nieprawda, ja go nie widziałem.

Przewodniczący: W śledztwie zeznał pan, że ten człowiek miał rewolwer.

Oskarżony: Nie.

Przewodniczący: Podczas pierwszego śledztwa w uniwersytecie zeznał pan, że jesteś abituryentem z Kołomyi i zeznawałeś po rusku, potem, że jesteś bez zajęcia i Polakiem, a zeznawałeś dlatego po rusku, bo obawiałeś się Rusinów.

Oskarżony: Nie pamiętam.

Przewodniczący: Zeznałeś pan, że siedziałeś w kaźni z kilku Rusinami, przed którymi nie zdradziłeś, żeś Polakiem i oni kazali panu zeznć, że podczas zajść więcej było Polaków i że Polacy pierwsi strzelali.

Oskarżony: Mówiłem, że oni radzili, aby wogóle odmawiać zeznań.

Przewodniczący: Przecież sędzia śledczy odczytał protokół zeznań, który pan podpisałeś.

Oskarżony: Tak, ale go nie rozumiałem, bo byłem bardzo zdenerwowany.

Na zapytanie prokuratora oświadcza obwiniony, że dlatego przedstawiał się za Polaka, bo sądził, że w ten sposób będzie wypuszczony z więzienia.

Następnie przesłuchano byłego słuchacza praw Iwana Senyszyna, abituryenta gimnazyalnego Juliana Szeparowycza, abituryenta gimnazyalnego Juliana Szypajłę, teologa 3 roku Michała Szyszkiewicza. Ten ostatni zeznał, że wiadomość o wiecu kolportowano w seminaryum. Niektórzy alumni zostali zaproszeni. Widział on na uniwersytecie dwóch akademików wychodzących przez okno. Widział także, jak Reszetyło wychylił się przez okno. Miał wrażenie, że on chciał także wyskoczyć.

Przewodniczący wykazuje oskarżonym sprzeczność z zeznaniami w śledztwie.

Następnie przesłuchiwano oskarżonego Mikołaja Terleckiego, a później dyetaryusza Tow. „Dnister“ Iwana Trytiaka. Ogółem przesłuchano już 89 oskarżonych.

Rozprawę przerwano do dzisiaj rana.

Lwów, 10 marca.

Przesłuchano dziś oskarżonych Iwana Turiańskiego, abituryenta gimnazyalnego w Kołomyi, Iwana Turkiewicza, b. słuchacza I. r. prawa i Daniłę Wretnianina, słuchacza prawa, który zeznaje, że widział członków wszech polskiej bojówki, stojących grupkami w korytarzu uniwersyteckim i uśmiechających się.

Dziś przesłuchaną będzie reszta oskarżonych.

19 marca — Dzień kobiet

KRONIKA.

Kraków, 10 marca.

Nowiny krakowskie.

Z życia młodzieży. Jak się dowiadujemy, lista akademików postępowych, pociągniętych do odpowiedzialności (dyscyplinarki) przez senat wszechnicy, jest wzięta z prokuratoryi. Albowiem wraz ze śledztwem sądowem musi, pono, przeciw tym samym akademikom być wytoczoną dyscyplinarka.

Komisya śledcza senatu zaczęła dziś w myśl rozporządzenia ministra oświaty przesłuchiwać akademików o udział w zajściach 30 stycznia. W skład komisyi wchodzą profesorowie: Rostworowski (przewodniczący), Godlewski, Czerkawski i Hoyer. Na dziś otrzymało wezwanie 12 słuchaczów (według alfabetu do litery J.), a na jutro reszta 13. Między obwinionymi jest 10 filozofów, 9 medyków i 6 prawników. Komisya wypytuje, kto brał udział w odrutowaniu bramy żelaznej, kto wybijał szyby, kto ciągnął ławki i czy należał do komitetu strejkowego.

Komitet strejkowy młodzieży akademickiej powziął ważną uchwałę w sprawie podpisywania nowych ślubowań. Komitet mianowicie, uważając nowe sponsya za akt przemocy ze strony czynników miarodajnych, unieważnia je moralnie i uważając za formalność, poleca kolegom, by bez skrupułów podpisywali ten elaborat.

W sprawie wpisów studentek zamieszcza „Czas“ następującą informacyę, pochodzącą widać z kół senackich: Stale co roku nowo wstępujące słuchaczki zapisują dziekani jako hospitantki; z natury rzeczy jest ich najwięcej na wydziale filozoficznym. Ministerstwo oświaty wobec wcześniejszego zamknięcia półrocza nie mogło już zgodzić się na ich wpis obecnie; jednakowoż zaleciło 42 z pośród 55 wnieść podanie o przyjęcie na kurs letni, przyczem owe słuchaczki mogą się starać o zaliczenie kursu zimowego, jeżeli wykażą się poświadczeniem frekwentacyi. Jest nadzieja, że wobec tego słuchaczki te żadnej szkody nie poniosą. Natomiast pozostałych kilkanaście nie będzie przyjętych, jak się zresztą co roku dzieje, dla tych lub owych powodów, n. p. niewystarczających świadectw lub nieukończonego wymaganego wieku.

Ks. Zimmermann pod ochroną szynkarzy. Robotnik Ludwik F. opisuje nam następujące zajście: W niedzielę 5 b. m. wstąpił z kolegą do szynku Szalika u wylotu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej na piwo i poprosił o „Naprzód“. Na to Szalik odpowiedział z drwinkami, że ma „w tył“. F. zaczął z kolegą rozmawiać o ks. Zimmermannie i jego „babie“. Gdy Szalik słowa „moja baba“ usłyszał, oświadczył: „proszę w moim lokalu takich rzeczy nie mówić, ja na to nie pozwolę“, aż F. musiał mu wytłómaczyć, że przecie o Zimmermannie wolno mówić.

Robotnicy powinni zapamiętać sobie maniery Szalika i nie przeszkadzać mu uczęszczaniem do jego lokalu.

Wścieklizna. Dotąd uległo blisko 20 osób pokąsaniu przez wściekłe psy. Ponieważ niezawodnie i wielka liczba psów uległa pokąsaniu, koniecznem jest zarządzenie energicznych środków celem zapobieżenia rozszerzaniu się epidemii.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego dziś jako w dzień piątkowy idzie pomału. Podczas gdy wczoraj sprzedano przeszło 1000 kg., dziś sprzedano ledwie 500 kg. we wszystkich 3 jatkach. Jutro będą jatki otwarte przez cały dzień do godz. 9 wieczór, a w niedzielę będą przez cały dzień zamknięte.

Wielki Kraków. Prezydyum namiestnictwa zawiadomiło magistrat, że w myśl ustawy z 19 grudnia 1910, gminy Dąbie z Boszczem i Głąbinowem oraz Ludwinów z obszarem dworskim przechodzą z dniem 1 kwietnia pod zarząd gminy.

Ruch emigrantów. W lutym b. r. przejechało przez Oświęcim z Ameryki z powrotem do Galicyi 946 emigrantów, zaś do Prus wyjechało 7039. Przez Szczakowę wyjechało do Ameryki 1047, a do Prus 12.671.

Jarmark na konie odbywał się na pl. Groble przez wtorek, środę i czwartek. Największy spęd (500 koni) był we wtorek; sprzedano 450 do Prus, Czech i Moraw.

Samobójstwo gimnazyalisty. Wczoraj wieczór zastrzelił się w bramie domu przy ul. Wolskiej l. 1 w Podgórzu uczeń IV klasy gimnazyalnej, 17 letni Eugeniusz Folta. Pogotowie ratunkowe zastało go już trupem. — Powód nieznany.

Śmiertelne zaczadzenie. Dziś o godz. 9 rano wybuchł w mieszkaniu robotnika Słowika w Ludwinowie pożar w nieobecności rodziców. Dwoje dzieci 7 letni Józef i 2 letni Franciszek uległy zaczadzeniu, a dopiero sąsiedzi ugasili ogień i wezwali pogotowie. Starszego Józefa zdołano przywrócić do przytomności, zaś Franciszek umarł.

Podmiejskie porządki. Kamienicznik Heler przy ul. Szkolnej w Czarnej Wsi, nie mając połączenia wychodka z kanałem, wylewa wszystkie nieczystości na ogródek tuż przy podwórzu. — Może magistrat wglądnie w tę sprawę.

— **Z teatru miejskiego.** W wesołej komedyi Tristana Bernarda: „Nieznajomy tancerz“ grają pp.: Jarszewska, Morozowiczówna, Mielnicka, Kopczewska, Zarzycka, Krysińska, Górska, Łomska, Sokolicz, Leszczyński, Mielnicki, Jarszewski, Kosiński, Siemaszko, Stępowski, Brandt, Nowicki, Szymborski, Jednowski i Wojnarowski.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Oblubienica morza“ (popularne).

Sobota: „Nieznajomy tancerz“, komedya w 3 akt. Tristana Bernarda (nowość).

Wtorek: „Nieznajomy tancerz“.

Środa: „Legenda z Erynu“.

Czwartek: „Wesele“.

Piątek: „Nieznajomy tancerz“.

Sobota: „Hipolytos-Fedra“, tragedya Eurypidesa, przekład Bogusława Butrymowicza (nowość).

Niedziela po południu: „Szklana góra“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Hipolytos-Fedra“.

Poniedziałek: „Książę małżonek“ (popularne).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Krowoderskie zuchy“.

Sobota: „Krowoderskie zuchy“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: p. Zygmunt Heryng: „Energia przyrodnicza a społeczna“.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miejskiej. Przed posiedzeniem Rady miejskiej odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie komisyi wodociągowej z powodu 10 lecia wprowadzenia wodociągu. Po przerwie w posiedzeniu uchwaliła komisya wybudować centralę wodociągową na Zielonem kosztem 1/2 miliona koron.

Przed przejściem do porządku dziennego odczytał radny Pawlewski protest kobiet wyborczyń z powodu, że wiele z nich nie otrzymało kart legitymacyjnych, chociaż się o to upominały. Protest ten dołączono do spraw administracyjnych. Między innemi jarmarkowi krajowemu, który się odbędzie w czerwcu we Lwowie, przyznano subwencyę w kwocie 2000 koron.

Śmierć pod kołami tramwaju. Na placu Gołuchowskich najechał wczoraj tramwaj Nuchema Rosenberga, handlarza owocami. Gdy motorowy, który nie widział handlarza, zdołał zatrzymać wóz, Rosenberg już nie żył skutkiem złamania czaszki. Zebrał się tłum żydów, który nie chciał pozwolić na zabranie zwłok. Musiano wezwać 50 policyantów pieszych i konnych.

Śmiertelnie raniony przez policyanta. We środę o godz. 10 wieczór przyszło na rogu ul. Kazimierzowskiej i Karnej do wielkiej awantury, zakończonej ciężkiem zranieniem człowieka szablą policyanta.

Do policyanta, pełniącego służbę na placu Gołuchowskich, zgłosił się Bombach, właściciel spelunki przy ul. Kazimierzowskiej i zażądał interwencyi w awanturze, która rozpoczęła się w jego szynku. Był tam między innymi niejaki Stefko Hanas, który z niewiadomego powodu zamierzył się nożem na swego kolegę, chcąc go przebić; ten jednak wczas upadł na ziemię i uniknął ciosu. Towarzystwo wybiegło na ulicę, tłukąc po drodze szyby w oknach. Policyant przytrzymał Hanasa, którego mu wskazał Bombach, lecz zanim się zdołał dowiedzieć, o co chodzi, otoczył go tłum, wołając: „puścić“, zaś kochanka Hanasa, prostytutka, rzuciła się doń, prosząc go, aby puścił jej „narzeczonego“. Ponieważ tłum napierał, policyant dobył szabli, wypowiedziawszy sakramentalne słowa: „w imieniu prawa, proszę się rozejść“. Hanas chwycił rękami za szablę, którą wkrótce wypuścił i wyrwał się z rąk policyanta, korzystając z tego, że kochanka jego znowu przytrzymała policyanta. Tymczasem inny policyant, nie będący w służbie, który tamtędy przechodził, widząc tłum ludzi, pospieszył stójkowemu na pomoc. Kiedy chciał przytrzymać Hanasa, ten chwycił go za kołnierz. Wówczas policyant ów dobył szabli i stojącego za nim Hanasa pchnął dwa razy w brzuch, tak, że ten upadł w błoto, które się zarumieniło od krwi. W tłumie odezwały się okrzyki pod adresem policyi. Kilka osób sprowadzono na inspekcyę policyjną, skąd je po spisaniu protokółu wypuszczono. Do rannego Hanasa wezwano pogotowie ratunkowe, które go po zaopatrzeniu odstawiło do szpitala.

Z kraju.

Zjazd szynkarzy z całej Galicyi odbędzie się 15 b. m. w Jarosławiu dla naradzenia się nad sprawą opłat. Na zjazd otrzymali zaproszenia żydowscy posłowie na sejm i do parlamentu.

Z Nowego Targu piszą nam: Jak urzęduje naczelnik sądu, świadczą następujące fakta: Przez szereg lat pełnił obowiązki posłańca sądowego wyrobnik B., który w grudniu z. r. zachorował wskutek przeciążenia pracą. Obowiązki za niego z koleżeństwa pełnili inni posłańcy sądowi. Dnia 1 stycznia wypłacono B. pensyę za grudzień. Naczelnik sądu chciał jednak te pieniądze zaoszczędzić i kazał żonie chorego je zwrócić, co też ona z płaczem uskuteczniła.

Niedawno zaś zachorowało dziecko oficyanta sądowego G. na szkarlatynę. Naczelnik sądu mimo to kazał p. G. chodzić do biura. Dopiero musiało wkroczyć w to starostwo, aby zapobiedz nieszczęsnym tego następstwom.

Przez 18 lat pełnił obowiązki organisty p. G., któremu proboszcz zupełnie nie płacił przez te lata. Gdy obecnie organista zachorował, wyrzucono go na bruk z żoną i dziećmi po 18 latach bezpłatnej pracy, a ksiądz tymczasem uciułał ładny mająteczek.

„Der dritte im Bunde“ jest dyrektor gimnazyalny Szkaradek Krotoski. Nie zajmuje on się zupełnie gimnazyum, lecz przygotowuje sobie grunt do przyszłych wyborów. Agitatorska jego działalność klerykalna znaną jest z interpelacyi w Izbie posłów. Właśnie dlatego jest on ulubieńcem władz.

Z zaboru rosyjskiego.

Strejk farmaceutów. Wczorajszej nocy aresztowano 20 strejkujących pracowników aptekarskich. W Łodzi w aptekach praca idzie nienormalnie wobec braku sił roboczych. — Przybyli tutaj na wezwanie niektórych właścicieli aptek w liczbie kilkunastu pracownicy aptekarscy, dowiedziawszy się o istotnem położeniu rzeczy i warunkach, jakie stawiają aptekarze — opuścili natychmiast Łódź.

Hr. Milewski w Wilnie. Z Wilna donoszą, iż po przyjeździe neorosyanina hr. Milewskiego z Petersburga do Wilna, został on odwieziony do domu przez gubernatora, a w bramie ustawiono natychmiast posterunek policyjny.

Graf Milewski mógł się oddawać miłemu złudzeniu, że jest co najmniej szefem żandarmów — tak honorowanym i tak strzeżonym.

Z zaboru pruskiego.

Czy Koło polskie bezsilne wobec swych członków? Pod takim rozpaczliwym tytułem zamieszcza „Kuryer poznański“ notatkę z powodu zażartej walki, toczonej nawzajem w prasie przez posłów Kulerskiego i Brejskiego. W notatce o stosunkach na emigracyi westfalskiej potrącaliśmy o jeden z etapów tej walki, polegający na rywalizacyi tych panów, jako polityków i dziennikarzy, na punkcie przewodzenia westfalskim organizacyom polsko klerykalnym.

Spór ów doszedł do takiego wzajemnego szkalowania się, iż „Kuryer poznański“ w następujący uderza lament:

„Jest dla nas poprostu zagadką, jak Koło polskie może spokojnie znosić, że się członkowie jego w bezprzykładny sposób miesiącami całymi szarpią publicznie, przedstawiając się wzajemnie jako skończonych szubrawców. Koło tolerowało, że się doniedawna dwaj posłowie na Śląsku obdzierali publicznie z czci i wiary, grożąc sobie domem karnym. Teraz znów od miesięcy toczy dwóch posłów z Prus zachodnich walkę osobisto wydawniczą, w której pada takie np. oskarżenie, że odnośny poseł „podawał o działalności politycznej swego przeciwnika nawet Niemcom wiadomości fałszywe, aby od nich uzyskać pieniądze i że istotnie wskutek tego pieniądze od Niemców otrzymał“. Sam fakt, że podniesienie takiego zarzutu przez jednego posła przeciwko drugiemu jest wogóle możliwem, jest wprost niesłychanym. Co ma społeczeństwo, co ma lud o posłach myśleć, jeżeli pewni posłowie sami siebie mianują fałszerzami, oszustami i łapownikami na żołdzie niemieckim! Nie zamierzamy się oczywiście mieszać do sporu między posłami Ku-

kerskim i Brejskim jako takiego; apeluje my natomiast do Koła polskiego, by temu, co się dzieje, raz ostatecznie kres położyło“...

Jak widzimy w berlińskiem Kole polskiem panuje taki sam brak dyscypliny moralnej i patrzenie przez palce na zachowanie się członków, jak w wiedeńskiem.

Ze świata.

Nowa moda w szkole. Z Wiednia donoszą: W najwyższej klasie jednego z tutejszych zakładów wychowawczych dla dziewcząt zjawiła się wczoraj jedna z uczenic w nowym stroju „jupe-culotte“. Dyrektor zakładu wezwał do siebie ową panienkę i polecił jej, aby udała się do domu i przebrała w przyzwoite ubranie.

Lawina. Z Tyflisu donoszą: W powiecie artwińskim zasypała lawina dwupiętrowy dom. Siedmnaście osób zginęło, 16 ciężko ranionych. 70 lekko.

Z parlamentu.

Wiedeń, 10 marca.

Reforma ustawy o stowarzyszeniach.

Lex Pernerstorfer — uchwalona!

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów nastąpiły dalsze rozprawy nad nowelą do ustawy o stowarzyszeniach. — Prezydent Pattai zawiadamia, że poseł Mühlwerth cofnął swój wniosek o odesłanie projektu z powrotem do komisyi.

Po wywodzie końcowym posła Pernerstorfera przyjęto nowelę w II i III czytaniu. Uchwalono także dodatkowy wniosek posła Kurandy:

„Udział stowarzyszeń przy wyborach do ciał, którym przysługuje prawo uchwalania publicznych opłat, względnie dodatków do opłat, nie ma wedle noweli o stowarzyszeniach charakteru politycznego“.

Wnioski komisyi rolniczej.

Nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniem komisyi rolniczej o wnioskach, dotyczących podniesienia gospodarstwa, hodowli świń, poprawy lasów itd.

* * *

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 10 marca.

Komisya budżetowa.

Na wczorajszem posiedzeniu poseł tow. Diamand wywodził, że tylko mały plan finansowy Bilińskiego, zresztą pogorszony przez podwyższenie podatku spirytusowego, można brać poważnie. Realizacya wszystkich innych planów nie jest zawisła od ministra skarbu, ani od Izby posłów. Sanacya finansów krajowych u posłów wyższych z powszechnego głosowania póty nie może mieć sympatyi, dopóki demokratyzacya sejmowego prawa wyborczego nie da klasom pracującym rękojmi wpływu na gospodarkę krajową.

W Galicyi podatek wódczany ściąga się w formie podatku przymusowego do 90 K od 1 hektolitra na podstawie ustawy krajowej. Teraz minister skarbu chce prawie równocześnie podwyższyć podatek państwowy o 60 K na 1 hl. i spodziewa się, że Galicya pokryje trzecią część spodziewanego tą dochodu. Tak samo więc jak najbiedniejsi mają się najwięcej przyczyniać do wzrostu dochodów podatkowych, tak teraz także kraje, gospodarczo najbardziej zacofane, mają ponosić najwyższe ciężary.

Spór, czy wydatki na gospodarkę ludową są rekompensatą za ciężary wojskowe, czy — jak sądzi minister skarbu — „addycyą“, jest rzeczą podrzędną. Minister skarbu, rozumiejący swoje zadanie, sam przyjdzie z inwestycyami w celu podniesienia siły podatkowej ludności. Minister powinien oświadczyć w kołach wojskowych, że także podniesienie dobrobytu ludności jest potrzebne w interesie bitności armii.

Następnie polemizuje z posłem Okuniewskim. Mowca nie występuje przeciw jego chęci rozszerzenia praw ruskiego narodu, ale nie uchodzi, by p. Okuniewski, zamiast domagać się darowania kary studentom ruskim, żądał wydania prokuratoryi studentów polskich, walczących w Krakowie przeciw szowinizmowi.

Tak samo deputacyę szynkarzy w Wiedniu niesłusznie nazwał p. Okuniewski demonstracyą niekulturalną, gdyż ludzi tych powinno się już choćby dlatego wziąć w obronę, ponieważ ich nędza odbije się na całej ludności. Niesłuszne są też dlatego i ataki tego posła na Koło polskie i na rząd za rzekome przyrzeczenia dla tych szynkarzy. Ludowi ruskiemu nie pomoże apel ani do rządu, ani do najwyższego miejsca, tylko wzajemne ustępstwa i uszanowanie wzajemnych interesów mogą dla obu narodów w Galicyi stworzyć korzystne warunki rozwoju.

Komisya prawnicza

obradowała wczoraj nad uchwalonym przez Izbę panów projektem ustawy o zmianie postanowień o rewizyach i rekursach.

Poseł tow. Lieberman sprzeciwił się projektowi ustawy, gdyż ograniczenie środków prawnych w sprawach sądów powiatowych jest cofnięciem się w tył. Jeżeli nie można inaczej zaradzić przeciążeniu najwyższego trybunału, to należałoby raczej trybunały apelacyjne podnieść w pewnych sprawach do trzeciej instancyi.

Szef sekcyi Schauer prosił o przejście do dyskusyi szczegółowej. Sądy galicyjskie pracują w trudnych stosunkach, mimo że liczba urzędników sędziowskich w Galicyi stosunkowo jest większa, niż we wszystkich innych krajach. Przyczyna przeciążenia sędziów leży w ogromnej liczbie procesów, wytaczanych przez ludność. Liczba procesów w Galicyi wynosi 34% wszystkich procesów Austryi, podczas gdy ludność stanowi tylko 21% ogólnej liczby. Zarząd sprawiedliwości dlatego zdecydował się zaradzić złemu przez pomnożenie personalu. Ustawa, stojąca obecnie w dyskusyi, przyniesie także wielką ulgę sądom w Galicyi, iż w przyszłości będą mogły pracować w lepszych warunkach, niż dotychczas. Przyznania trzeciej instancyi trybunałom apelacyjnym nie uważa mowca za dostateczne.

* * *

Pragmatyka urzędnicza.

Subkomitet komisyi urzędniczej załatwił wczoraj dalsze paragrafy o pragmatyce służbowej z wyjątkiem paragrafów, odnoszących się do awansu czasowego. W tej mierze postanowiono oczekiwać oświadczenia rządu, a następnie podjąć dalsze obrady.

* * *

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła uchwalono wotum zaufania prezesowi Łazarskiemu, a to z powodu pogłosek w dzienniku „Zeit“ o przesileniu w Kole i niezadowoleniu z prezesa.

* * *

Ankieta teatralna.

Wiedeń. Subkomitet komisyi ekonomicznej Izby posłów, zajmujący się opracowaniem ustawy teatralnej, urządza w dniach 16, 17 i 18 b. m. ankietę, na którą zostali jako eksperci zaproszeni przedstawiciele dyrektorów teatrów, organizacyj artystów, organizacyj personalu technicznego teatrów itd.

TELEGRAMY

z dnia 10 marca.

Rząd pruski przeciw Polakom.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego w dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty oświadczył dyrektor ministeryalny Schwartzkopff, że rząd nie zmieni swego systemu w niczem. Polacy mieli do r. 1872 polski język nauczania; skutek był ten, że polska ludność nie uczyła się niemieckiego języka. Dlatego obecny system jednolitego języka wykładowego musi być utrzymany, a tym może być tylko język niemiecki. — Dwujęzyczna szkoła ludowa jest już ze względów technicznych niemożliwa. Mówca nie uznaje, jakoby obecny system dawał powód do zmiany.

Echa strajku kolejarzy.

Paryż. Prezydent ministrów Monis złożył w Izbie deputowanych deklaracyę, że dyrektor kolei państwowych przyjął z powrotem 29 kolejarzy, oddalonych z powodu zajść październikowych.

Konstytucya dla Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. (B. Wolffa). W komisyi parlamentu dla obrad nad konstytucyą Alzacyi i Lotaryngii sekretarz stanu Delbrück odczytał następujące oświadczenie:

Uchwały powzięte co do paragrafów 1 i 2 ustawy konstytucyjnej i wnioski zgłoszone w następstwie ich uchwalenia są dla rządów związkowych niemożliwe do przyjęcia. W szczególności rządy te nie mogą zezwolić na ustalenie stanowiska cesarza i namiestnika odmiennie niż to jest w projekcie. Natomiast rządy gotowe są w razie przyjęcia bez zmiany tych punktów przedłożenia przychylić się do życzenia większości komisyi co do prawa głosowania w Radzie Związkowej i zgodzą się na następujące uregulowanie tej sprawy: Dopóki paragrafy 1 i 2 ustępu 1 projektu konstytucyjnego pozostaną w mocy, Alzacya i Lotaryngia mają w Radzie Związkowej trzy głosy. Głosy te nie będą liczone, jeżeliby tylko przez ich przyłączenie się głosy przychylne osiągnęły większość, albo w razie równości głosów gdyby miały być rozstrzygającymi. Również nie mają być te głosy liczone przy uchwalaniu zmian konstytucyi. Pełnomocników Alzacyi i Lotaryngii do Rady Związkowej mianuje namiestnik.

Burzliwe sceny całonocne w parlamencie angielskim.

Londyn. Izba niższa, która o godzinie 5 rano prowadziła jeszcze obrady, była w nocy widownią scen, jakie w ostatnich dziesięciu latach nie miały miejsca. Kiedy po północy Chamberlain zażądał odroczenia dyskusyi budżetowej, Churchill pod nieobecność Asquitha oświadczył, że rząd się na to nie zgadza i obrady budżetowe za wszelką cenę muszą być przeprowadzone.

Churchill odpowiedział, że rząd nie zmieni swojej decyzyi.

Posiedzenie trwało dalej. Za każdym razem, gdy Churchill żądał skrócenia dyskusyi, przychodziło do burzliwych scen. Opozycya nie chciała Churchilla dopuścić do głosu, a prezydent daremnie przywoływał posłów do porządku.

O godzinie 3 min. 30 Balfour zażądał znowu otwarcia dyskusyi, Churchill ponownie odmówił i przyszło do scen hałaśliwych.

Ameryka a Niemcy.

Waszyngton. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Hill powołany został do Waszyngtonu na konferencyę dla omówienia różnych kwestyj będących w toku między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Stany Zjednoczone mobilizują przeciw Meksykowi.

Londyn. Według jednych wiadomości z Ameryki, prezydent Meksyku Diaz jest tak chorym, że niema mowy, aby wyzdrowiał. Rząd amerykański obawia się wybuchu anarchii po jego śmierci, a tem samem zagrożenia licznych kapitałów amerykańskich, ulokowanych w przedsiębiorstwach w Meksyku.

Przywódca powstańców Madero oświadcza, że przyszły rząd z góry obejmie gwarancyę za wszelkie szkody. Obawiają się, że zbrojna interwencya w każdym wypadku będzie konieczną. Inne znów doniesienia z Meksyku opiewają, że stan zdrowia Diaza nie jest beznadziejnym.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła zawiadomić prezydenta Meksyku Diaza telegraficznie o stanowisku Stanów Zjednoczonych i o żądaniu gwarancyi co do bezpieczeństwa amerykańskich podpanych i ich interesów w Meksyku. Stwierdzono przytem, że prezydent Taft działa z własnego popędu, a nie pod naciskiem Europy.

Mobilizacya.

Nowy Jork. Pancerniki „Tennessee“, „Montana“ i „Nord Karolina“ odpłynęły do zatoki meksykańskiej.

Salt Lake City (Półn. Stany Zjedn.). We dług nadeszłych do władz mormońskich telegramów w kolonii Mormonów w Dublinie (w Meksyku) odbyła się walka. Koło Cazas Grandes. Wojska meksykańskie rządowe odniosły wielkie zwycięstwo nad powstańcami. Wojska rządowe, biorące udział w walce, liczyły 1500 ludzi, powstańców było 1000. Wojska zwycięskie straciły 100 ludzi, powstańcy 200.

Waszyngton. Departament marynarki za rządził, by krążownik „Chester“ pospiesznie odpłynął do Tampico w Meksyku i by do Galveston towarzyszył mu drugi okręt. Sądzą, że „Chester“ został wysłany do obszaru meksykańskiego, by utrzymać połączenie i to niezawisłe od linij telegraficznych, ponieważ one, w razie rozszerzenia się niepokojów, prawdopodobnie ulegną przerwie. Departament wojny zarządził, aby jeszcze 3 aeroplany wysłać dla służby wywiadowczej do Texas.

Rewolucya w Paragwaju.

Buenos Aires. Jak dzienniki donoszą, ruch rewolucyjny w Paragwaju się rozszerza. Rewolucyoniści zajęli kilka miejscowości. Między wojskami rządowemi a powstańcami przyszło do walki, w której powstańcy zostali na głowę pobici. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Dżuma.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Charbina, że półurzędowy organ general gubernatora Mandżuryi podnosi, iż ludność ogarnęła panika z powodu rozmiarów epidemii dżumy, która w okręgu Mugdenu pochłania dziennie setki ofiar. Dziennik zaprzecza, jakoby w Chinach istniała propaganda wroga dla cudzoziemców.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 10 marca b. r. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

* **Walne zgromadzenie ogólno-zawodowego stowarzyszenia „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 7½ wieczorem. O liczny udział członków uprasza zarząd.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 14 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Grupa miejscowa centr. Związku handlowców w Krakowie** zawiadamia członków i członkinie, że w piątek 10 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zgromadzenie członków w sprawie wyboru komitetu agitacyjnego. Przybądźcie licznie! Zarząd.

* **Zgromadzenie organizacyjne robotników młodocianych w Krakowie** odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** (Krakowska 25) staraniem Uniwersytetu ludowego i komisyi oświatowej „Postępu“ odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 3 po południu wykład dra B. Drobnera: „O czem każdy wiedzieć powinien“ (z doświadczeniami).

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza** urządza w niedzielę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu XXI. Immengasse 14 wykład p. dra Natana Korkesa p. t. „Zbrodniarz i zbrodnia wobec austryackiej ustawy karnej“.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 12 b. m. w sali Domu robotniczego, plac Serkowskiego L. 11, odegrane zostaną: „Zuch dziewczyna“, operetka w 1 akcie i „Na poddaszu“, dramat z r. 63. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 70 h wraz z garderobą.

19 Marca: Dzień kobiet.

* **W stowarzyszeniu „Postęp“ w Krakowie** (ul. Krakowska 25, I. p.) odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz 4 po południu poufne zgromadzenie kobiet, na którem będzie omawiana sprawa dnia 19 marca. Kobiety przybądźcie licznie!

* **Baczność handlowczynie i handlowcy w Krakowie!** W sobotę 11 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej, róg Senackiej 9, I. piętro, zgromadzenie poufne w sprawie agitacyi za dniem kobiet. Przybądźcie licznie! Zarząd.

* **W grupie kolejarzy w Krakowie** (ul. Zacisze 12) w niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie demonstracyi 19 marca. Referentka tow. Konopacka.

* **Dąbie.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie kobiet. Referować będzie o demonstracyi 19 marca tow. Zielińska.

* **Czerwony Prądnik.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie demonstracyi 19 marca. Referent tow. Czapiński i tow. Kurkówna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 12. (Telefon Nr. 1900).